Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr 23. Czwartek, dnia 24 maja 1923. Rok II.

NOWINY „SMOK“

MOTTO: *Difficile est satiram non scribere.*

Cena pojedynczego numeru 400 Mkp.

Prenumerata kwartalna 8.600 Mk
Z odnoszeniem do domu 9.600 Mk
Prenumerata zamiejscowa 9.600 Mk

Ceny ogłoszeń:

Cała strona	200000 Mk
1/2 strony	100000 „
1/4 strony	50000 „
1/8 strony	28000 „
1/16 strony	15000 „
Drobne ogłoszenia za słowo	250 „

Skrytka pocztowa Nr 2.

CZASOPISMO BEZPARTYJNE

WYCHODZI CO CZWARTEK I CO NIEDZIELA.

Redakcja i Administracja: Tarnów, ul. Zielona 3, urzęduje codziennie od g. 2—4.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Franciszek Uszko.** Wydawca: **Franciszek Uszko.**

Do nabycia w każdej trafice w Krakowie, Lwowie i Tarnowie. — Manuskryptów nie zwraca się.

Treść numeru:

Gdy tworzy się większość...

Od dawna upragniona przez żywioł myślący i czujący po polsku, tworzy się polska większość sejmowa. Tworzy się powoli, stopniowo, jako wynik długotrwałych rokowań, wynik wzajemnych ustępstw, ułatwiających zjednoczenie. Chwila to ogromnie ważna dla Narodu polskiego, który wreszcie otrząsnął się z niewolniczych pęt uprzedzeń braci polaków— pęt, narzuconych im przez zaborców, korzystających poprzednio z zamieszania w myśl zasady: »dziel i rozkazuj“!

Obecny moment zjednoczenia jest tem ważniejszy, że przyszedł w chwili, gdy wrogowie wewnętrzni starali się we wszelki sposób rozsadzić świeżą budowę Państwa polskiego, by na jego gruzach zbudować państwo międzynarodowych polipów. Zbrodnicza operacja się nie udała i wywołała podruchową dążność Narodu polskiego do zjednoczenia się dla przeprowadzenia celów ogólno-państwowych po myśli interesów Polski. Dotychczas była Polska zbiorowiskiem samych sprzeczności. Polacy czulisię w swem państwie tak, jak (w myśli krzywdzącej ustawy o ochronie lokatorów) właściciele w stosunku do swych lokatorów, których nie można dotychczas zmusić do spełniania należnych obowiązków. Stan taki mógł wkrótce wzniecić tylko anarchję, to też wszyscy Polacy z uczuciem ulgi myślą o tworzącym się bloku demokratycznym, który wydźwignie państwo z walk klasowych i partyjnych i nie dozwoli przybłędom do wichrzenia w państwie przeciw państwu!

Jako wierni synowie Ojczyzny solidaryzujemy się z tą akcją, która — mamy nadzieję — pchnie państwo na nowe i silne tory!

Franciszek Uszko.

Co się dzieje w świecie?

Polska i Turcja odnawiają tradycyjne węzły przyjaźni.

Lozanna. Agencja Havasa ogłasza następujący komunikat w sprawie rokowań polsko tureckich: Otwarcie rokowań polsko-tureckich w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych, konsularnych i handlowych było projektowane i przygotowane przez oba rządy już od dwóch miesięcy. Rokowauia te zatem są zupełnie niezależne od dyskusji na konferencji lozańskiej w sprawie ewentualnego przystąpienia do ekonomicznych klauzul traktatu pokojowego niektórych państw z poza mocarstw zapraszających.

Rokowania między Polską a Turcją, jakkolwiek toczące się w Lozannie, są zupełnie niezależne od konferencji lozańskiej, — a ich ramy wykraczają przytem poza ekonomiczną część traktatu przedłożonego konferencji lozańskiej. Rząd warszawski i angorski—głosi w dalszym ciągu tenże komunikat Agencji Havasa — ożywione tradycyjną przyjaźnią, która łączyła te oba kraje (Turcja nigdy nie uznała rozbioru Polski) uważały chwilę obecną za stosowną, aby wspólnie, aby wspólnie znaleźć najkorzystniejsze podstawy dla współpracy zarówno na terenie politycznym jak i dziedzinie stosunków handlowych. Francja, uprzedzona przez sojuszniczy rząd polski o celu rokowań, będzie śledziła ich przebieg z życzliwem zainteresowaniem.

Wizy powrotne do Polski.

Od 1 czerwca b. r. urzędy administracyjne 1-ej instancji zaprzestaną wydawania cudzoziemcom wiz powrotnych do Polski. Uprawnione do tego będą jedynie przedstawicielstwa polskie za granicą. Urzędy adm. 1-ej instancji udzielały będą tylko cudzoziemcom wiz na wyjazd z Polski. Będą natomiast wprowadzone stemple kwalifikacyjne z napisem „do uzyskania wizy powrotnej do Polski przeszkód niema“.

Opłaty od drzewa są płatne w obcych walutach.

Warszawa. Na konferencji w sprawie opłat od wywozu drzewa, która odbyła się w Gł. Urzędzie przywozu i wywozu przy udziale przedstawicieli przemysłu i handlu ustalono wysokość opłat wywozowych i cen drzewa. Celem uzyskania przypływu obcych walut do Polski powzięto uchwałę w myśl której opłaty za drzewo za granicę powinny być dokonywane przez zakupujących w oddziale P. K. K. P. w Gdańsku w walutach obcych.

Konferencja ustaliła również podział poszczególnych gatunków drzewa wedle wysokości i kategorji opłat.

Ile sowiety wydały na zagran. propagandę komunizmu?

Bordeaux Polradio. Angielski tygodnik „Justice“, organ związku socjalno-demokrat. podaje ciekawe szczegóły, dotyczące ankiety, przeprowadzonej przez komisję, wyznaczoną dla kontroli funduszów wydawanych przez rząd rosyjski na propagandę komunistyczną za granicą. Okazuje się, że w r. 1922 Zinienow wysłał 3 i pół miljona rubli złotych dla różnych agitatorów komunistycznych we Francji i Anglji. Wogóle w r. 1922 rząd sowiecki wydał na propagandę zagraniczną 27 miljonów rubli złotych.

Międzynarod. konferencja celna.

Genewa. Zapowiedziana w dniu dzisiejszym sesja komitetu ekonomicznego Ligi Narodów ustaliła program międzynarodowej konferencji celnej zwołanej do Genewy na połowę października, projekt arbitrażu handlowego, oraz zasadę współdziałania z międzynarodowem biurem pracy. W obradach komitetu brał udział ze strony Polski Mieniawski, a ekspertem zaś spraw celnych był Baciński z ministerstwa Skarbu.

Poszukiwanie za spadkobiercami.

Ministerstwo spraw zagranicznych podaje do wiadomości, że dnia 16 lutego 1922 roku zmarł w Detroit Józef Lisowski pozostawiając spadek około 160 dolarów, do którego uprawnionym ma być ojciec, jakoby zamieszkały na terenie b. zaboru austryjackiego.

Dnia 10 kwietnia 1919 roku zmarł w Detroit Aleksander Bator lub Baton, pozo-

W jedności siła!

stawiając spadek wynoszący 178 dolarów 43 cent, Ministerstwo spraw zagranicznych wzywa spadkobierców do piśmiennego podawania swych adresów do Ministerstwa spraw zagranicznych departament konsularny, wydział prawno-konsularny, Warszawa, ul. Fredry 1.

Matka 23-ga dzieci.

80-letnia p. Ema Crossman — Wood Green stanęła przed trybunałem policyjnym, domagając się wyznaczenia pensji dla jej męża. 80-letnia ta staruszka zdaje się być rekordzistką wszystkich matek całego świata. Oświadczyła ona, że w ciągu swego długiego życia wychowała 68 dzieci, a w tej liczbie 23 swoich własnych i 17 dzieci jej drugiego męża. Ponadto wychowała 28 niemowląt oddanych jej opiece za zapłatą. Ona sama należała do rodziny, posiadającej 14 dzieci. W obecnej chwili p. Emma Crossman Wood Green posiada z górą 90 wnuczków i jest prababką niezliczonej liczby dzieci obojga płci. W jej własnej rodzinie było 18 córek i 5 synów, przyczem jedna z córek miała 18 cioro dzieci, 2 inne po 14 każda, a dwie znów inne zatrzymały się na tuzinach Inni członkowie tegoż rodzeństwa posiadali tylko po czworo lub pięcioro dzieci, co jest cyfrą mało znaczną zdaniem p. Crossman.

Niepotrzebny grat.

Szkodliwy wpływ Rady m. Tarnowa.—Usunąć szkodników!—O wprowadzenie komisarza rządowego.

Bagno, w jakiem się mieszkańcy miasta Tarnowa już od kilku lat pławią, dzięki fatalnej, a nawet karygodnej gospodarki obecnej Rady miejskiej, przybiera na rozmiarach. Nie pomogły głosy rozsądku wielu poważnych ludzi, by Rada m. wraz z magistratem ustąpiły, a miejsce ich zajął komisarz rządowy, który w każdym razie byłby bezstronnym, zresztą odpowiedzialnym kierownikiem gospodarczym miasta. Dziś Rada miejska, a zwłaszcza Magistrat, czując już bliski zmierzch swych rządów, stara się wykorzystać swoje wpływy, dopóki je posiada: Z chwilą, gdy rozchodzi się o prawa, czy pretensje polaków zamieszkujących miasto — magistrat bada, Rada miejska myśli... (o ile może!! ..) rozważa (na swój sposób), wyszukuje punkty, ustawy, którąby się można było zasłonić by... nie przyznać słusznie należnych praw tubylców.

Zupełnie inaczej przedstawia się stanowisko magistratu i Rady miejskiej, gdy się rozchodzi **o przywileje dla semitów.** Sprawy z żydostwem związane załatwia się natychmiast bo... „przecież żydki, to naród kupiecki, co nima cias na cykanie«. Żydzi czekać nie mogą, — zresztą nawet nie muszą, bo mają w Tarnowie lepiej zagwarantowane przywileje, niż w Palestynie życie. Cóż to jest np. Tarnowska Rada miejska? Miastem rządzi żyd, w Radzie przeważają żydzi, urzędy miejskie obsadzają żydowskimi wujkami..' Raj żydowski w Tarnowie...

Pytamy się Was, mieszkańcy miasta Tarnowa: Czy nie macie dość siły, by zaprotestować przeciw dalszemu lekceważeniu praw polskich, obywateli-Polaków, na polskiej ziemi? Czy przypominacie sobie czasy zaborcze, w czasie którym żydzi byli najzdradliwszymi szpiegami austrjackimi w zamian za co otrzymywali od rządu austrjackiego koncesje? Czy jest wśród Was choć jeden, który nie zna oszustw żydowskich, podstawy wszelkich ich bogactw? Ilu ludzi zrujnowali oni, rozpijając ich alkoholem? Jakie niechlujstwo, brud i zgniliznę wprowadzają żydzi wszędzie, gdzie tylko mieszkają? Kto wprowadził bagno do Tarnowskiej Rady miejskiej? Czy jest choć jeden uczciwy polak, któryby ośmielił się bronić ich haniebnych czynów?

Beznadziejna gospodarka rabunkowa w mieście musi się zakończyć! Musi się znaleźć czynnik odpowiedzialny zarządu w mieście. Czynnikiem tym nie mogą być ci, którzy są świadomi swego kresu życia jako „ojców miasta". To też najlepszym wybrnięciem z tej sytuacji jest rozpędzenie obecnej rady miejskiej i wprowadzenie komisarza rządowego do magistratu!

Bandytyzm żydowski w Tarnowie.

Przy u. Nadbrzeżnej górnej w Tarnowie mieszka właścicielka realności Bocheńska Marja, wdowa po starszym oficjale sądowym. Przed kilku miesiącami przyszła do niej żydówka, nazwiskiem Feidt Sered, prosząc o jakiekolwiek, nawet najskromniejsze mieszkanie, gdyż nie ma dachu nad głową i musi mieszkać prawie pod płotem. Zlitowała się nad nią uczciwa wdowa, nie wiedząc o tem, jakiego wroga wprowadziła do swego mieszkania. W niedługi czas później, jak to czyniła innych lat, tak i obecnie, wyniosła Bocheńska kwiaty na swój własny ogródek i postawiła przed oknem Feidtowej. To miał być powód do zaczepki. Feidtowa bowiem wypadła do ogrodu, wypoliczkowała Bocheńską i pobiła ją dotkliwie, tak, że Bocheńska musiała przez szereg dni przeleżeć w łóżku. Taka była wdzięczność żydówki za litościwe serce wdowy...

Taką też jedynie może być wdzięczność żydów za przyjęcie ich jako ludzi przez Polskę. Że tak się żydzi Polakom odwdzięczają — świadczą fragmenty walk we Lwowie, Wilnie i wielu miastach kresowych, gdzie *yd. i urządzali pogromy Polaków. Można do nich zupełnie trafnie zastosować zdanie: Gdy na niedźwiedzia spadnie gałązka, to mruczy, — gdy zaś całe drzewo, to milknie...

Napaść na Bocheńską jest tylko jednym z niezliczonych faktów znęcania się żydowskich bandytów nad ludnością miejscową, której krwią się tuczą!

Przykre skutki nieostrożności.

Wybuch ręcznego granatu rani lekkomyślnego.

Syn Juljusza Skuby, stolarza na Rudach, przyjechał do domu na urlop. Chcąc zrobić ojcu miłą niespodziankę przywiózł ze sobą kilka ręcznych granatów francuskich, które podarował swemu ojczulkowi. Stary, jako stolarz, przyzwyczajony był do ciągłej dłubaniny; nic więc dziwnego, że wziął w obroty także i owe granaty. Nagle — granat ręczny, uderzony silnie młotkiem, pękł z wielkim trzaskiem, zakrywając całe mieszkanie kłębami dymu i wonią spalenizny. Równocześnie dał się słyszeć jęk ranionego odłamkiem granatu Juljusza Skuby.' Ze strzaskanej ręki poczęła się sączyć strumieniami krew. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy przez domowników, przewiozła go zawezwana karetka pogotowia ratunkowego do szpitala, gdzie ranny będzie miał dość czasu do rozmyślania nad przykrymi skutkami nieostrożności.

Panieńskie żarty.

W ubiegły poniedziałek była ulica Seminarska w Tarnowie świadkiem niebywałej sceny. Tłumy pnbliczności zebrały się w jednym z punktów opodal Strzeleckiego ogrodu, skąd dochodził krzykliwy i piskliwy głosik niewieścich niewiniątek. Przechodniom różne myśli się snuły co do powodu pisku panienek. Czy mysz jaka niedyskretnie się gdzieś zakradła?,.. Po zbliżeniu się do miejsca, skąd dochodziły odgłosy, zauważyliśmy kilka panien, robiących jakieś wyrzuty kilku facetom. Była to czysta napaść na znanych i powszechnie cenionych młodzieńców przez „zwarjowane" dziewice... Były to: Piętówna Stanisława, seminarzystka, Nieuporanówna Marja, jak również i prywatystka Burnatówna Marja. Rej wodziła wśród nich *Piętówna Stanisława*, która słowami godnemi ulicznicy zaczepiła owych chłopców. Publiczność zgorszona przypatrywała się ze zdumieniem tej scenie i z odrazą odwracała się od awanturnic.

Przydałoby się, by matki zwracały większą uwagę na postępowanie swych córek.

ZE SCENY I ESTRADY.

„Szkoła Kokot"

komedja w 3 akt. Armant'a i Gerbidon'a, przekład Wł. Perzyńskiego.

»Szkoła kokot« to ostatnia nowość obu paryskich autorów, darzących znudzoną publiczność stolicy nadsekwańskiej sztukami, których tło: życie dzisiejszej Francji. Nie ukrywają brudu codziennego, lecz przeciwnie, rzucają śmiało widzom zdania szczere, jak n. p: Kokota ma ważne zadanie wobec społeczeństwa... Jej metoda zdobywania sobie ludzi bogatych, zmusza tych do gromadzenia majątku, przezco kwitnie przemysł, rozwija się handel, — rozrzutnością swą stwarzają dobrobyt całego narodu...

Takie paradoksalne frazesy wkładają w usta hr. de la Teronnie're, profesorowi „manier pięknych", udzielającego lekcji kokotom z dzielnicy Montmarte, za niskiem wynagrodzeniem 500 frs. miesięcznie.

Dyr. Beroński, jako hr. de la Teronni'ere, stworzył oryginalny typ skrachowanego szlachcica, którego zbzikowane zasady „polerowania" kokot oparte na odważnie szkicowanych planach co do przyszłości „narodu", wydają pożądane owoce, dzięki kokocie Ginette, będącej dobrem narzędziem i podatnym materjałem w jego ręku.

Role Ginette'y wykonała p. Saraczyńska b. dobrze, stwarzając dwie odmienne kreacje, w I-szym akcie, jako zwykła kokota i w następnych, jako „przyjaciółka" finansisty z widokami zdobycia wpływów w Ministerstwie Spraw Zagr. Jej piękne stroje i grę umiejętną nagradzała nieliczna publiczność oklaskami.

Pp. Zdańska, Buczer, Stefański i inni, tworzyli dobrze dobrane tło do całego obrazu scenicznego.

Jedno tylko wytknąć muszę p. Berońskiemu: — niepunktualność zaczynania przedstawienia. Takiego spóźnienia, jak to było w niedzielę, nie lubi tarnowska publiczność, przyzwyczajona zresztą do później zaczynanych, niż afisz głosi spektaklów, dawanych przez zespoły przejezdne.

Tem może sobie tylko zrazić widownię — cierpliwą zresztą bardzo. *W. S.*

Następny Nr Nowin opuści prasę 27 maja t. j. w niedzielę.

„Nowiny" czyta każdy — bez względu na przynależność klasową i partyjną!

ZE SPORTU.

„Pogoń komb.“ — „Tarnovia“ 1 : 1 (0 : 1)
Lwów Tarnów

Zawody niedzielne dostarczyły publiczności tarnowskiej wiele emocji, gdyż match rozegrany z drużyną lwowską, należał do nieprzeciętnych w bież. sezonie.

Goście, których atak był wprost świetny, grali w tempie, omal że szalonem. — Gdyby mieli nieco bardziej zdecydowane strzały do bramki, rozgrywka wypadłaby może znacznie odmienniej dla „Tarnovii“. Przewaga drużyny lwowskiej wybitnie występowała w pierwszej połowie, oraz ostatnich minutach gry.

Niemniej jednak ambitna gra ataku K. S. „Tarnovia“, jak i wspaniała linja obrony, pracującej bez wytchnienia, doprowadziły do uzyskania pierwszego na ich korzyść goala, strzelonego w 43 min. przez Zygmuntowskiego (pseud.), po pięknej kombinacji Skwirut—Niedzielski.

Po pauzie przez kilkanaście minut „gniecie“ „Tarnovia“ gości, stwarzając wiele niebezpiecznych sytuacji pod ich bramką, których jednak nie wykorzystuje.

26. min. przynosi »Pogoni« wyrównującą bramkę, strzeloną dołem przez Taczyńskiego.

Zawody prowadził p. Rutkowski.

Kornery: 4 : 2.

Niemogę na tem miejscu pominąć kilka słów napomnienia pod adresem bramkarza p. Wiśniewskiego, którego metoda kopania piłki, toczącej się w stronę bramki, miast chwytania jej, mogła się odbić na wyniku w podobny sposób, jak to miało miejsce w Rzeszowie w dn. 29. IV b. r. Bronił jednak ogółem biorąc b. dobrze.

Pp. Błachowski i Macko grali wprost koncertowo.

„Metal“ — „Dror“ 4 : 0 (3 : 0)

Zawody o mistrzostwo kl. C. Przewaga „Metalu“ przez cały czas trwania matchu.

Sędziował: p. Kleinhändler.

„Bochnia“ — „Hakadur“ 4 : 0 (2 : 0)

O mistrzostwo kl. C. Gra bezplanowa, o lekkiej przewadze „Bochni“.

Sędziował p. Fluhr, b. słabo.

Rogi: 9 : 6.

„Pogoń komb.“ — „Samson“ 7 : 2 (3 : 1)

Boisko „Samsonu“, 21 b. m. »Pogoń« nieco w zmienionym składzie, „Samson“ bez Sandhausa.

Przez kilkanaście minut gra bezplanowa, przechodząca w pozycje podbramkowe obu drużyn. W 14 min. ostry strzał w bramkę „Samsonu“, kiepsko obroniony przez Fluhra, przynosi gościom pierwszego goala. Tempo obustronne, gra otwarta zasadniczo. W 31 wolny dla gospodarzy tuż pod bramką „Pogoni“, strzela Messinger w out, dtto w 2 min. później niewykorzystany. Następuje „bomba“ w 35 min., strzelona przez prawego łącznika „Pogoni“, poczem w 3 min. później uzyskuje „Samson“ z wolnego, punkt dla siebie przez Messingera. W 41 min. atak na bramkę gości, kończy się zderzeniem Kama z bramkarzem „Pogoni“, którego silnie poturbował. Biesiada schodzi z boiska, miejsce jego zajmuje Mietek Kuchar i gra (w lakierach) aż do końca match'u. Sędzia wyklucza Kammą, małe zamieszanie, pogróżki, interwencja osób trzecich. „Pogoń“ uzyskuje przed pauzą 3-ego goal'a z kornera.

Od tej chwili gra „Samson“ w dziesiątkę, dokonawszy przegrupowania. Atak drużyny lwowskiej przybiera na intensywności, przez drugą połowę gry wybitna ich przewaga. W 5 min. wolny z winy Kuchara, przynosi „Samsonowi“ 2-gą bramkę w tym dniu, strzeloną przez Schönberga starsz. W odpowiedzi na to sypią się goal'e w 10, 15, 19 i 22 min. Bramkę strzeloną w 40 min. sędzia unieważnił, ponieważ kombinację rozpoczęto po wyjściu piłki za linję autową.

„Samson“ grał nadspodziewanie dobrze i bardzo ambitnie. P. Fluhr bronił bardzo niepewnie, acz znać w nim dawnego bramkarza, więc training bezwarunkowo konieczny i to przez dłuższy czas. Młodszego Schönberga należy bezwarunkowo wycofać z I drużyny, a skrzydło ataku obsadzić innym graczem.

Bramki dla »Pogoni« strzelili:
Giebartowski 4, Asfanowicz 2, Tarczyński jedną.

Sędziował p. Rutkowski, b. poprawnie.

Rogi: 4 : 0.

W. S.

...którymi się stale wysługuje, wykorzystując ich pracę.

Wysiedlanie obcokrajowców. Warszawa. Na mocy rozporządzenia komisarjatu rządu wysiedlanie nielegalnie przebywających obcokrajowców w Warszawie trwa w dalszym ciągu.

Warszawa. Ministerstwo skarbu przyznało kredyty dla utworzenia cywilnej stacji lotniczej w Warszawie.

Mennica państwowa w Warszawie.

Z Warszawy donoszą: Mennica Rzeczypospolitej Polskiej będzie istniała w Warszawie w gmachu rządowym przy ul. Złotej Nr 22, gdzie mieszczą się biura głównego urzędu probierczego. Na pomieszczenie mennicy przeznaczono frontowy lokal parterowy, gdzie odbywa się obecnie montowanie maszyn i wszelkich instalacyj. Pierwsza sala zawiera maszyny do wyrabiania sztanc. Druga — właściwą mennicę, czyli maszyny do wybijania monet. Trzecia posiada instalację elektryczną do elektrolizy metalów. W salach następnych będą urządzenia pomocnicze. Obecnie czynione są w modelarni próby według wzorów prof. Laszczki z Krakowa.

Na wzory złotych monet polskich, jak wiemy, Ministerjum skarbu ogłosiło konkurs za pośrednictwem depart. sztuki z terminem do końca maja. Pierwsze monety złote będą wypuszczone w obieg prawdopodobnie w październiku r. b.

Z targu. Wskutek nastania świąt żydowskich, daje się na targu odczuwać wielka zniżka cen artykułów żywnościowych. Jest to namacalny dowód kto u nas w mieście podbija ceny — i jakby było dobrze, gdyby żydkowie wynieśli się już raz z naszego kraju.

Może nowo powstająca demokratyczna większość sejmowa uporządkuje sprawę mniejszości narodowych i wyrzuci z kraju w pierwszej linji żywioł napływowy obcokrajowców, którzy w ostatnich latach przybyli z Rosji i Węgier — to wtedy będzie się można spodziewać stałej zniżki cen towarów, gdyż nie będzie tych, którzy złym przykładem podbijają cenę wszelkich produktów.

Tarnów zalany przez Żydów.

90% przyjętych do gminy przez obecną Radę miejską — to Żydzi!

Zbyt mało się Tarnowianie interesują sprawami ogólnemi, tyczącemi się całokształtu gospodarki miejskiej, by mogli poznać przyczynę złej gospodarki miejskiej. Zapajęczone wszystkie wpływowe miejsca; Rada miejska, opanowana przez Żydów i wymierzających socjalistów nie jest już wcale reprezentantką ogółu ludności, lecz tylko jej części, t. j. ludności żydowskiej i to nawet nie całej, lecz kapitalistów żydowskich, choć należą niektórzy z nich do biednych żydów.

Najintensywniej pracowała Rada miejska tylko nad... udzielaniem przynależności szarańczy międzynarodowej, ludziom, którzy niewiadomo skąd przybyli, a których czas pobytu w Tarnowie nie jest częstokroć dłuższy, od wniesienia podania o przyjęcie go do gminy.

Na potwierdzenie, że dany pajęczan mieszka dawno w Tarnowie (mimo, że tak nie jest) znajdzie on dziesięciu świadków, którzy na wszystko zaklinać się będą, że jest to stały mieszkaniec Tarnowa. Wskutek nieudolnej kontroli nad Żydami (kontroli, która w zastosowaniu do Polaków umie być przepisową!) zalewają miasto Tarnów coraz to nowe rzesze starozakonnych, nie przebierających w środkach, by tylko uzyskać możność do dalszego robienia zyskownych interesów na nowych grupach ofiar.

Faktem jest niesłychanym, że obecna Rada miejska zapomniała w zupełności o procentowym stosunku ludności w mieście i zamiast położyć tamę nadmiernemu zalewowi miasta przez ludność żydowską, wygnaną z innych państw ościennych, wspaniałym gestem utracjusza-kretyna przygarnia coraz to nowych pajęczarzy. Ogólna ilość przyjętych do gminy miasta Tarnowa Żydów — wynosi przeszło dziewięćdziesiąt prc.!

Może ten fakt zdejmie łuskę z oczu zwolennikom obecnej Rady miejskiej i jej rutyny!

Wschód słońca...

Nad martwą ziemią szarzeć poczyna
Niebiosa lekko się zaróżowią
Wstaje z ciemności ruchu przyczyna
którą powszechnie wschodem słońca zowią.

Różowa barwa przeszła w blask tęczy
Rzucając w ziemię przebarwną wstęgę
Nad horyzontem, niby łuk obręczy
Skrzy blade słonko...
Wzmaga się w potęgę...

Snuje się najpierw po polach i krzewach
Smętne i blade—jak lico dziewicy
Jakby szukając po górach i drzewach
Zapadłej w ziemię srebrzystej krynicy.

Nagle odrywa się od smętnej ziemi
Uderza w Niebo, kędy jego droga
Znikają gwiazdy — wzrok goni za niemi...
Nad światem słońca panuje moc błoga...

Zygmunt Albin.

NADESŁANE.

Za rubrykę tą Redakcja nie odpowiada

Dnia 27. b. m. o godz. 3-cjej po południu odbędzie się **Zwyczajne WALNE ZGROMADZENIE EMERYTÓW Wdów i Sierót** funkcjonarjuszów państwowych, na które Zarząd wszystkich członków, jakoteż **Emerytów, Wdowy i Sieroty** funkcjonarjuszy autonomicznych najuprzejmiej zaprasza

Stowarzyszenie Emerytów państ.
Okręgu tarnowskiego.

TO I OWO.

Kradzież. Onegdaj skradziono naczynia kuchenne na szkodę Israela Lehnera w Tarnowie pl. św. Ducha 6.

Wiejski złodziej. Szesnastoletni Paweł Kozioł z Jastrząbki, lubiał się szeroko bawić. Ponieważ jednak nie miał na tyle gotówki, począł on sięgać po cudzą własność. Pokradł on między innemi jednego z gospodarzy w Skrzyszowie i drogomistrza w Tarnowie. Po tych kradzieżach został przytrzymany przez policję i osadzony w areszcie.

Z czego żyd nie korzysta? Znany wyzyskiwacz cudzej pracy, Józef Frisch majster instalatorski trzyma w terminie dwu chłopców, synów kolejarzy, których zmusza do wyjazdów po towar do innych miast na zniżkę kolejową (regie), co jest nadużyciem. Tenże daje złe wynagrodzenie terminatorom,

Tym, którzy przeżyć nie mogą, że NOWINY istnieją.

Jakieś ciemne indywidua starają się ciągle szkodzic naszemu pismu, rzucając wszelkiego rodzaju kłody pod nogi. Ostatnio dowiedzieliśmy się o rozszerzanej przez złych ludzi pogłosce, że pismo nasze zamieni się z powrotem w pismo tygodniowe. Jest to fałsz, a zarazem pobożne życzenie tych jednostek, które mają wiele brudu na swem sumieniu, jak również wielu lekkomyślnych. Pismo nasze nie tylko utrzyma wydanie dwa razy w tygodniu, lecz nawet w razie potrzeby, może rozpocząć natychmiast wydawanie „Nowin" trzy razy w tygodniu.

Ostrzegamy więc szkodników, że rozgłaszanie wszelkich nieprawdziwych wieści o naszem wydawnictwie ścigać będziemy sądownie.

Wydawnictwo „Nowin".

»ZABAWA«.

Zabawy p.. Wilczyńskiej mają tę nieszczęśliwą »markę", że nie obejdzie się bez awanturek. I ostatnio w poniedziałek na zabawie przez nią urządzonej wszczął awanturę jeden »piernikarz". Dopiero po dłuższych perswazjach udało się powściągnąć hałaśliwego »gościa«.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Zainteresowanym artykułem p. t. „Szewc— awanturnikiem", zamieszczonym w ost. N-rze „Nowin" oświadczamy, że autorem tegoż nie jest p. **Jan Kuźma**; wiadomości czerpiemy od osób lepiej poinformowanych o bagienku żabnieńskiem.

R. S. Wiersz pański poszedł do kosza. — Podszywanie się pod żeńskie nazwisko może zwieść tylko podobnych panu. Niech p. intryguje dalej i oczernia nas. Ze smarkaczami nie polemizujemy.

Drukarnia Ludwika Styrny w Tarnowie.